

LIPIEC

22

PIĄTEK

Dziś św. Marii Magdaleny  
Jutro M. B. Miłosierdzia

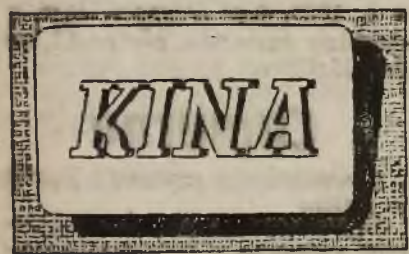
SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3-42	19-41
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
23-41	14-57
Di. dnia	Ubyło
15-59	0-46



**TEATR NARODOWY:** Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak”.  
**TEATR NOWY:** Punkt. 8 wiecz. dowcipna i wesoła komedia Nie-wiarowicza „Kochanek to ja”.  
**TEATR LETNI:** O godz. 8 wiecz. arcywesoła farsa „On i jego sobow-  
tór”.

**INSTYTUT REDUTY:** Nieczynny  
**TEATR POLSKI:** Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgera i T. Barriore'a „Cyganeria Paryska”.

**TEATR MAŁY:** Nieczynny.  
**TEATR RMALICKIEJ:** Dziś premiera komedii muz. „Na fali eteru”.  
**OPERETKA „S.15”:** „Kryśka Leśniczanka” ze Szczepańską i Meszal KAMERALNY: Dziś powtórzenie premiery doskonałej komedii Bira-beau „Zbyt liczna rodzina”. Przekład M. Serkowski, reżyseria Zelwero-wiczowej.



KINA CHRZESCIJANSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25  
AS (Grójecka 56): „Matura” i „Detektyw z Honolulu”.

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA: „Co mój mąż robi w no-  
cy”.

JURATA: Od poniedziałku nie-  
KINO PARAFII SW. ANDRZEJA  
(Chłodna 9): „30 karatów szczęścia”.

KOMETA (Chłodna 49): „Przy-  
goda pod Paryżem” i rewia.

MARS: „Jej pierwszy bal”.

KINO MIEJSKIE — Hipotezna 8  
„Pietro wyjeżdża”.

PRAGA: Od poniedziałku nie-  
czynne.

PRASKIE OKO (Zygmuntowska  
10): „Zwyciężyły kobiety” i „Tru-  
xa”.

ROMA: „Chłopczy z Tyrolu”.

SOKÓŁ (Marszałkowska 69):  
„Sonata Kreutzerowska” i „Kró-  
wa rytmu”.

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski  
Grobowiec”.

SORRENTO (Krypska 34): „Nie  
oddam dziecka” i „Magnolia”.

ŚWIAT: „Nie całuj w kinie” i  
„Zabronione szczęście”.

## Zaprzestanie sprzedaży pism niemieckich

Słuszne postulaty sprzedawców gazet

Wiadomość o prześladowaniu polskiej prasy na Śląsku Dolnym, wywołała spontaniczne oburzenie zawodowych sprzedawców i pracowników gazeciarskich, którzy w niedzielę 24 bm. o godz. 18-ej zbiegli się w lokalu przy ul. Długiej 27 m. 16 w Warszawie, celem omówienia sprawy zaprzestania sprzedawania prasy niemieckiej

w Warszawie, oraz kroków, jakie w tej sprawie należy przedsię-  
wziąć u władz.

Tak słusznemu stanowisku warszawskich gazeciarzy, należy odnieść się przyklasnąć, gdyż zdaje się jedynie płacąc Niemcom piękny za nadobne, zmusimy ich do szanowania praw polskiej mniejszości w Rzeszy.

## Co czwarte gimnazjum w Warszawie mieści się we własnym gmachu

Dnia 20 lipca 1938 r. minister W. R. i O. P. odbył konferencję z prezyden-  
tem miasta Warszawy przy udziale  
zainteresowanych przedstawicieli mi-  
nisterstwa, kuratorium i zarządu mi-  
asta w sprawie budowy gmachów  
szkolnych. Konferencja ta została  
spowodowana faktem, iż zwłaszcza

szkolnictwo średnie w Warszawie jest  
bardzo źle wyposażone w budynki.  
Na ogólną liczbę 101 gimnazjów w  
Warszawie zaledwie 8 z pośród 16  
gimnazjów państwowych posiada bu-  
dynki własne, podczas gdy na 85  
gimnazjów prywatnych — tylko 18.

## Do Wilna i do Krakowa pociągi popularne

Staraniem Ligi Popierania Turystyki 23 bm. wyruszy z Warszawy  
do Krakowa pociąg popularny p. n.  
„Lwa” dni w stolicy zabytków”. Po-  
ciąg odjeżdża z Warszawy Gł. o godz.  
0 m. 40, powróci na st. Gł. 25 b. m.  
o g. 5 m. 35. Opłata za przejazd w  
obydwie strony 13 zł. 40 gr.

Drugi pociąg popularny wyruszy

na czterodniową wycieczkę do Wilna  
p. n. „Na targi futrzarskie”. Pociąg  
ten odjeżdży z Warszawy Wil. 27 bm  
o g. 22 m. 00, powróci na st. War-  
szawa Wil. 1 sierpnia o g. 4 m. 20.  
Uczestnicy wycieczki będą mieli za-  
bezpieczone miejsca numerowane od  
leżenia. Cena karty kontrolnej 19 zł.

# Sprawa o niepodanie ręki Sensacyjne motywy wyroku

Powszechne zainteresowanie w  
Wysokim Mazowieckim wywołał  
fakt skazania b. więźnia Berezę  
adw. Jursza przez miejscowy sąd  
grodzki za odmowę podania ręki  
miejscowemu staroście Józefowi  
Świątkiewiczowi. Sąd skazał adw.  
Jursza na miesiąc aresztu z za-  
wieszeniem kary na 3 lata. Obec-  
nie adw. Jursz otrzymał uzasad-  
nienie tego ciekawego wyroku: „

Sąd stwierdza, okoliczności łą-  
godzące, a mianowicie fakt po-  
bytu w Berezie Kartuskiej, gdzie  
adw. Jursz dostał się na mocy za-  
rządzenia starosty Świątkiewi-  
cza, oraz niewłaściwe zachowanie  
się starosty wobec adw. Jursza,  
jako prezesa Stronnictwa Naro-  
dowego.

Na przewodzie sąd ustalił, że  
starosta Świątkiewicz zbliżył się

do Jursza z wyciągniętą na po-  
witanie ręką, lecz Jursz lekko  
skłonił się głową, a rękę cofnął  
do siebie, przy czym miał ironicz-  
ny uśmiech na twarzy.

Adw. Jursz był oskarżony z  
art. 132 K. K. o to, że znieważył  
starostę w czasie urzędowania.  
Sąd jednak zmienił prawną kwa-  
likację czynu, gdyż zdaniem są-  
du, podawanie ręki nie należy do  
obowiązków służbowych starosty.  
Z drugiej strony, obywatel rów-  
nież nie ma obowiązku witania  
urzędnika przez podanie ręki. To  
też odmowa podania ręki urzę-  
dnikowi nie stanowi znieważenia  
urzędnika, bowiem nie dotyczy  
urzędowego charakteru czynno-  
ści wykonywanej.

Sąd natomiast uznał, że czyn

adw. Jursza nosi cechy zwykłej  
obrazy godności osobistej i uka-  
rał go z 256 par. 1 K. K.

Przy wymiarze kary sąd stwier-  
dził, że inicjatywę co do przebie-  
gu zajęcia wziął na siebie staro-  
sta, gdyż można dać wiarę oskar-  
żonemu, że jako człowiekowi o  
nieprzeciętnych charakterze, iż  
chciał uniknąć zetknięcia się ze  
starostą, aby się z nim nie witał.

Adw. Jursz od wyroku skazu-  
jącego apelował.

## Bandyci w osiedlach podstołecznych Właściciel willi zamordowany Zbrodniarz zrabował tylko zegarek

Nocy ubiegłej w Gołkowie za Pla-  
secznem (pow. grójecki) dokonano  
chłodnego morderstwa na osobie  
właściciela willi Edmunda Chro-  
stowskiego, lat 65, zamieszkałego  
tamże wraz z żoną i rodziną.

Okolo godz. 2-ej w nocy przez  
okno do pokoju w którym spali  
Chrostowscy wtargnął jakiś osobnik  
i usiłował z szufladki nocnego sto-  
lika, stojącego przy łóżku ukradnąć  
zegarek. Gdy otwierał szufladkę,  
poruszył stółkiem. Hałas obudził  
Chrostowskiego, który przytrzymał  
mężczyznę i począł wzywać pomocy.  
Krzyk Chrostowskiego „ratujcie”  
usłyszała służąca, zanim jednak zo-  
rientowała się w sytuacji, padł  
strzał. Gdy wbiegła do pokoju, gdzie  
spali Chrostowscy zobaczyła, leżące-  
go na poscieli w kałuży krwi pana  
i omłdła z przerażenia Chrostow-  
ską.

Chrostowski został trafiony przez  
bandytę w czoło, ponosząc śmierć  
na miejscu. Gdy doprowadzono do  
przytomności żonę Chrostowskiego,  
powiedziała, że obudziła się w chw-  
li, gdy padł strzał i widziała, jak ja-  
kiś mężczyzna uciekał przez okno.

Natychmiast powiadomiono polic-  
ję, która weszła energicznie docho-  
dzenie. Ustalono, że bandyta dostał  
się na teren willi nie furtką lecz  
przez drucianą siatkę i przez ot-  
wór wszedł do ogrodu, a następnie  
przez okno dostał się do mieszka-  
nia. Zupem bandyta padł tylko zło-  
ty zegarek, znajdujący się w szufla-  
dzie stolika.

Na miejsce zbrodni wyjechał ofi-  
cer wojewódzkiego urzędu śledcze-  
go z Warszawy, który wespół z ko-  
mendantem powiatowym z Grójca  
prowadzi dochodzenie.

Zaznaczyć należy, że sposób wy-  
konania zbrodni w Gołkowie jest

bardzo zbliżony do sposobu wyko-  
nania potwornego morderstwa w  
willi prof. Aleksandra Gantnera w  
Rembertowie, przy ul. Pierackiego  
nr. 5 w nocy z 7 na 8 bm. Jak w  
pierwszym tak i w drugim wypad-  
ku zbrodniarz dostał się przez okno  
do sypialni, a następnie dokonał  
morderstwa i grabieży. W Rember-  
towie bandyta, obawiając się zwró-  
cenia uwagi strażnika fabryki „Po-  
cisk” sąsiadującej z willą dostawczy  
jąc się bagnetem. W Gołkowie zas-  
wiadcza, że willa nie jest specjalnie  
pilnowana, mordując Chrostowskie-  
go, użył rewolweru.

## Wymowne cyfry bilansu K. K. O. m. st. Warszawy

Opublikowany ostatnio bilans Ko-  
munalnej Kasy Oszczędności m. st.  
Warszawy za 4-sze półrocze b. r.,  
daje ciekawą ilustrację działalności  
i rozwoju tej instytucji.

Porównując sumy wkładów oszczęd-  
nościowych tego bilansu z bilansem  
na dzień 31.XII.1937 r. widzimy po-  
ważny ich wzrost o sumę blisko  
10.000.000 — złotych.

Cyfry strony czynnej bilansu wy-  
kazują znaczny rozwój akcji kredo-  
towej, szczególnie w dziale kredo-  
wów hipotecznych, które wzrosły w  
porównaniu z końcem r. ub. o 3,5 mi-  
lionów złotych oraz charakterystycz-  
ny dla działalności Kasy wzrost po-  
życzek udzielonych drobniemu i śred-  
niemu przemysłowi i kupiectwu o  
przeszło 90 procent.

## Pędzący bez szofera samochód zabił człowieka i wpadł na dom

We wsi Złoty Potok pod Czę-  
stową przed składem wódek za-  
trzymał się samochód, którego  
szofer wszedł do restauracji.

Tymczasem głuchońskim po-  
mocnik szofera, który manipulo-  
wał przy kierownicy, zwinął ha-  
mulce. Samochód stojąc na bar-  
dzo pochyłej brukowanej drodze,  
zaczął się szybko staczać i naje-  
chał na Knapika Franciszka, lat  
63, mieszkającego wsi Pabianice,  
który mając przytępiony słuch,  
nie słyszał cicho sunącego za nim  
samochodu.

Knapik doznał pęknięcia kręgo-  
szlupa i zmarł.

Samochód przejechał jesz-  
cze około 200 metrów wpadł na  
dom, wyłamując część ściany w  
przódnośnym domu.

Wypadek nie pociągnął  
za sobą więcej ofiar tylko dlate-  
go, że dopiero po opisanej kata-  
strofie ludzie tłumnie wyszli z  
kościółka.

## POPIERAJ BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

## Bohater procesu „Fidutii” oskarżony o sprzeniewierzenie

Słynny z procesu „Fidutii” wi-  
leński adwokat żyd Długacz, wy-  
stąpił znowu na arenie sądowej,  
tym razem w Lidzie. Długacz o-  
skarżony jest o sprzeniewierze-  
nie 9.000 zł. na szkodę jednej ze  
swych klientek. Warto zaznaczyć,  
że Długacz, skazany w procesie

„Fidutii” na 2 lata więzienia i 5  
tys. zł. grzywny, przebywał na  
wolności za kaucją, a od wyroku  
tego zapowiedział apelację. (s)

## Lisane patykami

### POLACY W ZOPOTACH

Mam poczciwego przyjaciela, któ-  
ry akurat kilka dni temu powrócił z  
Gdańska. Oczywiście po powrocie po-  
dzielił się swymi wrażeniami z miej-  
scowego terenu.

W Gdańsku — powiada — właści-  
wie nic ciekawego, tak jak było po  
staremu. Tylko że jest bez porówna-  
nia puszczy niż w latach ubiegłych.  
Taka jakoś zupełnie inaczej wygląda  
pod tym względem.

W Zopotach jest może trochę luź-  
niej niż w latach ubiegłych, bo nie  
ma w ogóle żydów.

Jedną jednak rzecz uderzyła mego  
przyjaciela — oto — powiada — idę  
ja ulicą i widzę nagle naszego pocz-  
ciwego Fiacika 508 ze znakami re-  
strykcyjnymi polskimi, a we środku  
groźnego hitlerowca w pełnym umu-  
durowaniu.

A poza tym jeszcze jedna rzecz,  
której dawniej w portowym mieście  
Gdańska nie było. Oto na granicy  
pyta niemiecki strażnik mego przyja-  
ciela, który wracał z wielkimi wyla-  
dowanymi po brzegi walizkami:

— Haben sie butter brodt?

— A gdzie by ja, dwojga imion  
lksiński, okradła nasze portowe mi-  
asto Gdańsk z masła, czy chleba?

Oj coś niedobrze — w Gdańsku  
drożyna, ruch portowy maleje, jak  
to się mówi na leś na szyję, polski-  
mi samochodami przyjeżdżają z Pol-  
ski groźni hitlerowcy, na granicy ba-  
dają, czy kto chleba lub masła nie  
chce przemycić, komisarska polskiego  
nie wypuszczają na przemówienia Go-  
ebbelsa — a Polacy zjeżdżają się hu-  
rem do kasyna w Zopotach, aby tu  
przeżyć krawo zapracowane grosi-  
wo.

Złe się dzieje w Gdańsku.

A. Zgryz



**PRYSZCZYCA ROZSZERZA SIĘ**  
(JK) Mimo szerzenia się choroby  
pryszczycy u bydła, powiat tomaszo-  
wski nie był dotychczas zagrożony,  
dopiero ostatnio we wsi Paryz stwier-  
dzono pryszczycę w 4 zagrodach.  
Powiatowe władze weterynaryjne  
wydały zarządzenie zapobiegawcze  
celem uniemożliwienia rozszerzenia  
się choroby.

**RAMY INWESTYCYJNE**  
**M. LUKOWA**

(JK) W roku bieżącym Łuków ży-  
je pod znakiem wzmożonych prac  
inwestycyjnych. Poza porządkowa-  
niem i odnawianiem miasta na pod-  
stawie zarządzeń władz przystąpiono  
wreszcie do budowy parku miej-  
skiego; oprócz tego urzędują się  
trawniki i chodniki w Al. Kościuski  
wiodące do dworca kolejowego.  
Z rynku głównego przeniesiono bu-  
dy - stragany w inne miejsca, a na  
opóźnionym placu ma powstać pięk-  
ny skwer.

Ponadto rozpoczęto cały szereg  
prac zmierzających do podniesienia  
estetycznego wyglądu miasta. Poza  
tym miejscowy starosta p. Orłowski  
czyni starania o przyznanie kredo-  
tów na wzniesienie w Łukowie no-  
woczesnych, murowanych hal targo-  
wych.

**MORDERSTWO**  
(JK) We wsi Morsztów w powiecie  
sokołowskim, na tle nieporozumień  
sąsiedzkich wybuchła bójka, podczas  
której Kazimierz Krakowski wystrze-  
lił z pistoletu do Aleksandra Pachol-  
uka — raniąc go ciężko w brzuch.  
Pacholuk zmarł po upływie kilku mi-  
nut. Sprawę zabójstwa zatrzymano  
do dyspozycji władz sądowych.

**SKUTKI LEKKOMYŚLNEJ ZABAWY**  
Tragiczny wypadek wydarzył się  
w Nagórzance koło Buczacza. Pastu-  
szek Piotr Winczenko, który uczył  
się fizyki w miejscowej szkole, wrzu-  
cił dla eksperymentu w ogień szcze-  
lnie zakorkowaną butelkę, wypełnio-  
ną wodą. Wrząca woda rozzerwała  
flaszkę, a odłamki szkła zraniły 4-ech  
chłopców, którym grozi utrata wzro-  
ku.

**SKAZANY ZA USILOWANIE  
ZABÓJSTWA**  
Z Kolomyi donoszą: Pod zarzutem  
usiłowania zabójstwa swych kompa-  
nów, stanął przed sądem okr. w Ko-  
łomyi kilkakrotnie karany Fedor Ku-  
ryluk. Kuryluk został skazany na 8  
lat więzienia.

**BUDOWA SZKÓŁ**  
Z Drohobycza donoszą: Na posie-  
dzeniu rady miejskiej w Drohobyczu  
uchwalono projekt wzniesienia kosz-  
tem 560 tysięcy złotych gmachu dla  
dwóch 7-mio klasowych szkół po-  
wszechnych. Obok gmachu mieścić  
się będą sale gimnastyczne, mieszka-  
nia dla nauczycieli, boiska i ogródki.

**NOWY KOŚCIÓŁ**  
Z Jarosławia donoszą: W Krasnem  
obok Sieniawy odbyła się urocz-  
ność poświęcenia kamienia węgiel-  
nego i wmurowania aktu erekcyjne-  
go.

**TRAGICZNY WYPADEK**  
Ze Stanisławowa donoszą: Tra-  
giczny wypadek wydarzył się w Koh-  
bynie. Oto przybyły z Kohbiny na  
odpust ze Lwowa ks. Haduch został  
w czasie kąpieli w rzecze Strypy  
porwany przez prąd i zatonął. Ciało wy-  
dobyto. Wszelkie próby ratunku, po-  
zostały bez rezultatu.

**TAJEMNICZE MORDERSTWO**  
Z Sokala donoszą. Policja sokalska  
natrafiła na ślad zagadkowego mordu,  
który popełniono w Madziarkach pow.  
sokalskiego. Przed kilku dniami za-  
ginęła 62-letnia Katarzyna Gazin. W  
czasie nabierania wody córka jej  
znalazła zwłoki matki zmasakrowane  
ciosami siekiery w studni.

**ZASYPANIA ZIEMIA**  
Z Tarnopola donoszą. Tragiczny  
wypadek wydarzył się w czasie wy-  
cieczki dzieci z przedszkola w Stani-  
mierzu, pow. Przemyski. 7-letnia  
dziewczynka została zasypana ziemią  
w czasie zabawy. Mimo natychmi-  
astowej pomocy lekarskiej dziecko  
zmarło.

**POŻAR W REKTYFIKACJI**  
W Drohobyczu przed południem wybuchł  
pożar w rektyfikacji Hartwig Kantowicz  
kościół z winem owocowym. Wsku-  
tek wybuchu zniszczeniu uległo 600  
litrów wina. Pożar ugasiła straż po-  
żarna. Jeden robotnik doznał popa-  
żenia ręki.

**TRAGICZNY WYPADEK**  
W Zewicach pow. węgrowskiego  
dostała się 15-letnia dziewczyna  
wiejska, w czasie powrotu z pola  
wozem drabiniastym, pod koła wozu,  
które przesłały jej przez głowę i za-  
biły na miejscu. Druga dziewczyna  
doznała ciężkich obrażeń. Powodem  
wypadku było załamanie się deski w  
wozie.

## Kasa Bezpłatowa przy Par. Sw. Krzyża w Warszawie

W dniu 22 ub. m. odbyło się Wal-  
ne Zgromadzenie członków Chrześ-  
cijańskiej Kasy Kredytu Bezpłatno-  
wego przy parafii Sw. Krzyża.  
Zebranie otworzył prezes Kasy adw.  
St. Kijński.

Przewodniczył obradom prezes Jó-  
zef Grodzki.

Po sprawdzeniu ustępującego Za-  
rządu, które złożył prezes, sprawy  
statutowo - regulaminowe zrefero-  
wał inż. J. Rząśnicki.

Walne Zgromadzenie wyłoniło no-  
wy zarząd, który ukonstytuował się  
jako następuje:

Prezes: adw. St. Kijński, v-pre-  
zes: J. Piliński, sekretarz: R. Kle-  
niewski, skarbnik: Euzebiusz Oisze-  
wski. Czł. zarządu: J. Dąbrowski.

Na zastępców wybrano: Urszulę  
hr. Olizarową, Marię Czechowską -  
Tryjerską.

Na szczególne podkreślenie zasłu-  
guje b. życzliwy stosunek wobec  
Kasy, miejscowego proboszcza ks.  
Superiora Rzymekko oraz ks. Leńko.  
Nowy zarząd tą drogą apeluje do  
ludzi dobrej woli, aby zapisując się  
na członków Kasy poparli jej dą-  
żenia, zmierzające przede wszystkim do  
zmniejszenia bezrobocia wśród naj-  
uboższych warstw społeczeństwa, za-  
mieszkałych na terenie parafii Sw.  
Krzyża.

Dyżury Kasy odbywają się w ka-  
żdy wtorek od godz. — 18 — 19 w  
lokalu parafialnym przy ul. Krak.  
Przedmieście Nr. 1 (z bramy na pra-  
wo).



TEATR POLSKI: Historia dwóch  
serc.

**KINA**  
ADRIA: „Amerykańska awantu-  
ra”.

APOLLO: „Ekspres Paryż” —  
Tulon”.

CORSO: „Walka z Sobowtórem”

GLORIA: „Zaufaj mi”.

GWIAZDA: „Zbuntowana”.

METROPOLIS: „Za kulami sta-  
wy”.

OSWIATOWE T. C. L.: „Książnic-  
ka czarodziej”.

SWINKS: „Tajemnica Panny Błyn”  
SLONCE: „Romantyczny kawa-  
ler”.

SWIT: „Alarm na morzu”.

TECZA-Lazarz: „Kiedy jesteś za-  
kochana”.

WILSONA: „Lot Stracił”.

**ŚWIĘTO PULKOWE**

Z okazji święta pułku poznańskie-  
go artylerii ciężkiej odbyło się nabo-  
żeństwo polowe na dziedzińcu przed  
koszarami.

Po nabożeństwie i przysiędze no-  
wego rocznika, przemawiał dowódca  
pułku, przypominając jego dzieje i  
bohaterskie walki — po czym odbyło  
się wręczenie tablicy z odznaką „Vir-  
tuti Militari” dywizjonowi pierwsze-  
mu, a buńczuka mistrzowskiemu 8 ba-  
terii, wręczono również szereg od-  
znak pułkowych wojskowym i oso-  
bom cywilnym, m. in. prezydentowi  
miasta, Rungemu.

Po defiladzie odbyło się w Kasynie  
Oficerskim śniadanie, w koszarach  
obiad żołnierski.

**CHOROBA NESTORA RZĘBIARZY**

Nestor rzeźbiarzy polskich, Wład-  
ysław Marcinkowski, który niedawno  
obchodził 80-lecie urodzin i 60-lecie  
pracy artystycznej, zachorował na  
oczy i na nogi. Jest jednak nadzieja,  
że dzięki opiece lekarskiej stan cho-  
rogo poprawi się i będzie on mógł  
wyjechać na kurację do jednej z  
miejscowości wycieczkowych.

**POKAZ KONI REMONTOWYCH**

W Kościebie rozpoczęła się w śro-  
dę 2-dniowy III z rzędu pokaz i przetarg  
koni remontowych. Pokaz zgroma-  
dził 170 sztuk koni, przeważnie pół-  
kroci angielskiej lub anglo-arabów  
wystawionych przez hodowców z  
pow. kościańskiego, leszczyńskiego,  
śremskiego i poznańskiego. Cena  
standardowa najniższa wynosiła 900  
zł., najwyższa 1.700 zł.

**WYROK NA MATKOBOJCZYNIĘ**

Przed sądem okręgowym odbyła  
się rozprawa przeciw 22-letniej Elzie  
Matejowej, nieslubnej córce gospo-  
dyni z Krzyżowick, Spidejowej, oskar-  
żonej o zabicie swej matki.